

Orędownik jest pismem redagowanym przez dorosłych to jest przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familjarnym.

Orędownik jest pismem dla prostaków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Orędownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tyłu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysk; ale pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

O tytuły własności

Koloniści rolnicy i przemysłowcy w Chaco, poparci przez gubernatora tego terytorium, zwrócili się do Rządu, prosząc, by stosował do kolonistów, którzy dostali koncesję na ziemię fiskalną, prawo uchwalone przez Senat: artykuł 3, paragraf 4167, według którego miał Rząd wydawać tytuły własności, zagwarantowane w Banku Hipotecznym.

Senat argentyński swego czasu uchwalił prawo które brzmi:

Art. 3 — Władza Wykonawcza może rozporządzić, by wydawano tytuły własności tym, którzy wpłacili szóstą część należności i wypełnili wymagane warunki w zabudowaniach.

Własność zostanie zabipotekowana tak długo, aż reszta należności zostanie wpłacona.

Lecz RZĄD poprawił ów paragraf dekretem z dnia 8 listopada 1906 r. paragrafem Nr. 16 który do dziś dnia jest stosowanym i brzmi:

Art. 16 — Po wypełnieniu obowiązków sprzedaży i zapłaceniu należności za ziemię, w formie i czasie przez prawo naznaczonym, wyda się nabywcy tytuł własności w formie naznaczonej przez art. 3 prawa Nr. 4167.

Tak więc do prawa uchwalonego przez Senat, pozwolono Rządowi nie stosować się.

Obecnie koloniści w Chaco, ponownie tą sprawę poruszyli, domagając się, by kolonistom, zamiast tytułów prowizorycznych, po zapłaceniu przez nabywców szóstej części należności, wydawany był tytuł własności, by mogli resztę należności wypłacić pożyczką uzyskaną w Banku Hipotecznym.

Gdyby prawo to weszło w życie, nietylko w Chaco, ale i Misiones, koloniści na ziemi fiskalnej, obecnie już pomierzonej, mogliby o wiele łatwiej swe koncesje wypłacić, bo po zapłaceniu kwoty wstępnej

szóstej części należności, wypłaciliby rok rocznie małemi kwotami, rozliczonymi na 33 lata.

Kto np. ma 25 hektary ocenionych po 40 pesy ha. zapłaciłby około 170 pesy pierwszą kwotę, a potem wypłacałby po 26 pesy rocznie doliczając procent 8 od sta.

Resztę więc gotówki zbywającej ze sprzedaży swych produktów, mógłby każdy obracać na polepszenie gospodarki.

Oprócz tego, nie byłiby wystawieni na ciągłe rewizje różnych inspektorów, którzy, każdy inaczej informuje, przezco termin wydania tytułu własności odwleka się w nieskończoność, jakto np. w starych kolonjach: Apostoles, Azara, Cerro Cora, Bonpland po latach prawie trzydziestu nie wszyscy jeszcze tytuł własności posiadają, choć na niektórych już wnuki pierwszych właścicieli gospodarzą.

Setna rocznica Pokoju Argentyny z Brazylią

Przed kilku tygodniami obchodzono w szkołach rządowych uroczystość 100 letniej rocznicy zawarcia pokoju argentyńsko-brazylijskiego. Tak samo gazety tutejsze o uroczystościach się rozpisywały, lecz co było przyczyną zawarcia owego pokoju nie podowały.

Ponieważ mało kto z naszych, z historią argentyńską jest obeznany, na życzenie czytelników, podajemy

choć krótki opis owych zdarzeń.

Rewolucja francuska i w krajach południowo-amerykańskich, będących podówczas pod panowaniem Hiszpanji, znalazła oddźwięk ale aby wyzwolić się z pod jej panowania nie czuły się na siłach.

Gdy ale Napoleon I Bonaparte rozpoczął wojnę z Hiszpanją — w której legjony Dąbrowskiego wzięły udział i odznaczyły się zwycięstwami, między innymi pod Somo-Sierra — i wojska hiszpańskie na głowę pobił, wtedy kraje w Południowej Ameryce poczęły się buntować. W dniu 25 Maja 1810 roku dzisiejsza Argentyna ogłosiła się pierwsza jako kraj niepodległy.

Lecz nowo powstałe kraje w Am. Południowej pozbywszy się Hiszpanów, nie miały na tyle siły, by swych granic nadal bronić. Z tego skorzystali Portugalczycy, by powiększyć swe obszary brazylijskie. Jednym z obszarów, który wpadł im w oko, był Uruguj, w owych czasach zwany Banda Oriental, którą argentyńscy, ogłosiwszy swą niepodległość, zaliczyli do swego kraju, ponieważ wypędzili stamtąd Hiszpanów. Czuli się więc uprawnionymi do tego.

Lecz w Banda Oriental nie brakło ludzi, którzy także chcieli być niepodległymi. Ci udali się z prośbą do Rio de Janeiro, by porugalczycy dopomogli im, wyzwolić się z pod jarzma argentyńskiego.

W r. 1816 przyszło do wojny między Argentyną i Brazylią. Brazylijanie zwyciężyli i zajęli Monte-

Dokończenie na stronie 4-tej

F. Missler G. m. b. H.

Reprezentante O. Henze Bremen

Buenos Aires

San Martin 666

Znana Polakom od dziesiątek lat Firma moja poleca swe usługi w zakresie.

Kart okrętowych do i z Polski, po cenach przystępnych.

Przesyłki pieniężne do Polski, w dolarach Północnej Ameryki, wykonuje szybko i pewnie do samego domu odbiorcy.

Najtańsze źródło kart okretowych do i z Polski**Przesyłka pieniędzy do Polski****Wyplacanych w efektywnych DOLARACH Ameryki Półn.**

W mieszkaniu adresata bez wszelkich potrąceń.

Za przesyłkę telegraficzną pobieramy \$ 3 m/n

„Deutsche Schiffsagentur“**469 San Martin 469 Buenos Aires****Rozmaitości****Blyskawica i grzmot**

Grzmot, który wielu, tak bardzo przeraża, jest nieszkodliwy, nie zabija. W chwili, gdy grzmot doszedł do naszych uszu, połączenie dwóch elektryczności, wywołujące zjawisko światła i głosu już nie działa więcej. Ten, kogo piorun zabił, nie widział ani światła, ani głosu tem bardziej nie słyszał. Najbliższym objawem po złączeniu się przeciwnych elektryczności (dodatniej i ujemnej) pokazało się najprzód zjawisko światła, a potem głos. Światło przebiega z szybkością 180 razy większą niż głos. Głos przebiega około półtora km. na 5 sekund. Jeżeli po spostrzeżeniu pierwszego zjawiska światła (blyskawicy) będziemy liczyli z zegarkiem w ręku, lub też ustnie (raz, dwa, trzy, cztery, pięć) sekundy, po 5 na każde półtora km. obliczymy faktycznie w przybliżeniu

jak daleko piorun uderzył. Jeżeli nie upłynęło ani 5 sekund, między blyskawicą a grzmotem, to znaczy iż piorun uderzył bliżej, niż w odległości półtora km., ale z pewnością nie w obliczającego odległości. W chwili gdyśmy usłyszeli grzmot, ten, kto miał być zabity już był zabity.

Czasem też piorun wyrządza figle.

Nad wsią kościelną Drozdowem w powiecie łomżyńskim przeciągnęła burza z piorunami. Jeden uderzył w dzwonnice kościelną, a stamtąd wpadł do zakrystji. Uszkodził nóżkę od zastłonki, którą się zastawia monstrancję, zajrzał do szuflady z ornamentami ale nie wyrządził żadnej szkody i jakby zaspokoiwszy ciekawość, wyniósł się do kościoła. Tu zadrapał ramę obrazu w bocznym ołtarzu, poczem zawrócił ku wielkiemu ołtarzowi, ale jakby się rozmyślił, wpadł po drodze w ziemię, robiwszy sobie mały otworek w posadzce.

Mydło zrobione w domu

Wziąć 1 kg. tłuszczu, 120 gr. sody żrącej, 80 gr. kalafonji. Sode rozpuścić w $\frac{3}{4}$ litra wody. Odlać $\frac{1}{3}$ część tego płynu, dodać $\frac{3}{4}$ ltr. wody 1 kg. tłuszczu i gotować pół godz., dać 80 gr. kalafonji, gotować dalej; ciągle mieszać, gdy zgęstnieje, dodać powoli, po małej ilości resztę odlanego płynu ze sodą.

Masę zrobić jednolitą, dość gęstą, i wylać ją do naczynia emalowanego, lub blaszanego, byłę czystego, do 4 godzin mydło zażytyga.

Głód lekaństwem na padaczkę

Epilepsja, ta straszna choroba na którą leczy się przeciętnie jedna osoba na każdych tysiąc żyjących opierała się dotychczas skutecznie, wszelkim wysiłkom lekarzy. Uważano dotychczas epilepsję za wynik nienormalnego, nie potrafią jednakże dostosować żadnej skutecznej kuracji. W zeszłym miesiącu uwaga kół lekarskich zwrócona została na wypadek, jaki zaszedł w więzieniu stanowem w Illinois. Mianowicie, jeden z tamtejszych więźni skazany został, za ostre przekroczenia regulaminu, na dietę o chlebie i wodzie. Ponieważ chorował on na epilepsję, lekarz więzienny badał go dokładnie i przyszedł do zdumiewającego spostrzeżenia, że więzień ten miał się z każdym dniem lepiej. Przez cały czas tej diety, więzień ów ani razu nie miał ataku tej choroby. Odkryciem tem zajęło się towarzystwo lekarskie, a wydział neurologiczny uniwersytetu robi już odpowiednie doświadczenia w tym kierunku.

— ? CZY PRAGNIECIE BYC OBSLUZENI SZYBKO DOBRZE I TANIO ? —

Zwracajcie się jedynie do

Banco Holandes de la America del Sud**Buenos Aires****ODDZIAŁ POLSKI**

Centrala: Bartolome Mitre 300

Oddział: Corrientes 1900

Przyjmujemy wkłady oszczędnościowe, od których płacimy 5% rocznie

Procenty donisujemy do sumy co kwartał.

Przesyłamy pieniądze gotówką w dolarach północno-amerykańskich i złotych polskich do wszelkich miejscowości Polski, przyczem odbiorca nie ponosi absolutnie żadnych kosztów i otrzymuje pieniądze u siebie w domu.

Za przesyłkę telegraficzną pobieramy tylko \$ 3 m/n.

Sprzedaz kart okretowych do i z Polski

Wiadomości z Polski

Trzecia z kolei cukrownia Małopolski stanie w Tarnopolu

Trzecia z rzędu po Chodorowie i Przeworsku cukrownia Małopolski założoną będzie niebawem w centrum Podola i stolicy województwa w Tarnopolu. Stanie ona najprawdopodobniej opodal Seretu na t. zw. drodze białogórskiej.

Otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu

Otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się jak ostatecznie ustalono w dniu 15 maja 1929 roku. Na otwarcie Wystawy i przyjęcie gości dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej zapewniła sobie oprócz pokoi w hotelu przy ulicy Grunwaldzkiej również 20.000 lokali zaofiarowanych przez obywateli miasta.

Łodzią z Pińska do Warszawy

W niezwykłą podróż żeglarską wyruszyli warszawscy oficerowie żandarmerji: pułk. Piątkowski i kpt. Miller. Postanowili oni przebyć zwykłą łodzią okrężną drogą z Pińska do Warszawy i od dwóch tygodni żeglują śmiało przez Pinę, kanał Ogińskiego, Niemen i kanał Augustowski. Jeszcze jest przed nimi Narew, z której ujściem wpłyną na bystre wody królowej rzek polskich Wisty. W drodze żywią się upolowanem ptactwem wodnym, oraz schwytanymi rybami i rakami.

Zaszczytna nominacja polskiego uczonego

Profesor prawa na Uniwersytecie warszawskim Zygm. Cylichowski, został mianowany przewodniczącym Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego w Londynie.

Nowy plebiscyt o zwinięciu szynku

W ślad za kilku gminami w Małopolsce wschodniej i Kongresówce. — gmina Trzcina w powiecie Kościńskim zgłosiła w starostwie wniosek o przeprowadzenie głosowania w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu.

5000 zagród poszło z dymem

W czasie od 1 stycznia do chwili obecnej spłonęło ogółem na terenie b. Kongresówki, Małopolski i Kresów Wschodnich około 6000 zagród. Wypadków pożarów zbiorowych (od 10 zagród wzwyż), zdarzyło się aż 70.

Zakłady Ubezpieczeń wypłaciły do tej pory tytułem odszkodowania — 6.585.000 zł. Straty zaś wyrządzone tylko przez pożary zbiorowe wynoszą w sumie 2.535.000 zł. Pożary wybuchają głównie od pierunów, bądź też wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Polska pływaczka będzie płynąć przez kanał La Manche.

P. Gertruda Skowrońska z Torunia, znakomita pływaczka, która w ub. miesiącu przepłynęła t. zw. „Małe Morze“ z Gdyni na Hel, oświadczyła, iż we wrześniu r. podejmie się przepłynięcia kanału La Manche.

Czworaczki

Katarzyna Krzyżanowska z Kramarzówki, pow. Jarosław, powiła czterech synów, zupełnie normalnych. — Matka i dzieci cieszą się zupełnem zdrowiem.

Wy będziecie obsłużeni w polskiej mowie!

Nasz oddział wysyłek ma urzędników kompetentnych, którzy wam dostarczą wszelkich wyjaśnień w waszej mowie rodzimej, tyjących się wysyłek pieniędzy do Polski i wykażą wam szybkość i pewność z jaką te bywają wykonywane.

Udawajcie się do okienek Nr. 19, 20, 21 w pierwszej galerji podziemnej, gdzie udzielamy także informacji o sprzedaży kart okrętowych wyjazdu i przyjazdu (ida y llamada) do każdej miejscowości w Europie i Północnej Ameryce.

The FIRST NATIONAL
BANK BOSTON



Sucursal Buenos-Aires — Florida 99.

Ile i czego zjadamy?

Z ilości zjadanego w Polsce zboża obliczają, że na każdego mieszkańca przypada około 200 kilogramów rocznie. To niewiele, jeśli porównać nas pod tym względem z narodami bogatszymi od nas. Francuz zjada przez rok do 300 kilogramów zboża. Ziemiaków sadzą u nas dużo. Prawie siódma część ziemi uprawianej w Polsce idzie pod ziemniaki. Na każdego mieszkańca przypadałoby średnio około 1000 kilogramów, ale że część idzie na paszę dla bydła, do gorzelnii i za granicę, więc zjadamy ziemniaków średnio tylko po 600 kilogr. rocznie. Mięsa jemy naogół mało, niespełna 29 kilogr. na jednego obywatela. Przytem w różnych stronach jedzą różnie; w Warszawie aż 40 kilogr., w Sosnowcu naprzykład tylko 25.

Niemcy jedzą mięsa dużo więcej, 48 kilogr. na głowę, a w Berlinie nawet 61. Jaj zjadamy naogół bardzo mało, średnio zaledwie po 30 sztuk rocznie; w Anglii zjadają po 107 sztuk jaj, a w Kanadzie aż do 313. Wielką liczbę jaj sprzedajemy za granicę. Również daleko mniej od innych narodów spożywamy mleka, masła i sera. Bardzo źle odbija się to na wzroście i rozwoju naszych dzieci. Cukru też spożywamy mało, średnio po 11 kilogr. rocznie na mieszkańca. Anglik spożywa średnio 40 kilogr. cukru na rok, Duńczyk 47, Holender 33, a Niemiec 20.

Nie wszyscy chcą amnestji

Niedawno Rząd Polski ogłosił amnestję dla więźniów politycznych i kilku innych kategorii i wypuścił na wolność kilka tysięcy osób. Lecz nie wszyscy z danej im wolności chcieli korzystać.

W Krakowie zwolniono coś około 170 bandytów, złodziei i t. p. z kryminału. W przeciągu tygodnia 40 z nich wróciło do kryminału za nowe zbrodnie; jeden w trzy godziny po wypuszczeniu brał udział w morderstwie.

W Wilnie 150 takich kryminalistów z amnestji zgłosiło się do magistratu, aby im dał zapomogi na powrót do domów. Dziesięciu chorych dostało zapomogi rzeczewiście; reszcie kazano przyjść na drugi dzień do roboty z tem, że każdy sobie na drogę zarobi. Miano im dać mieszkanie (nocleg) całodzienne utrzymanie i 3 pół zł. dziennie. Niestety — zgłosiło się do roboty tylko... 8

Kłos żyta wagi 23 gramów

W majątku p. Józefa Nyki, pod Inowrocławiem, znaleziono w łanach pięknego żyta sześć niezwykłych okazów, z których jeden ma aż 8 kłosów. Dalsze cztery posiadały po 7, 3 i 2 kłosy. Szczególnie rzadkim okazem zaprezentowanym jest kłos okrągły, ważący 23 i pół grama i liczący siedm rzędów ziarn.

Dokończenie ze strony 1-ej
wideo i rząd portugalski nadał
Bandzie Oriental nazwę „Prowincja
Cislatina“.

Gdy ale w r. 1822 i Brazylja o-
głosiła swą niepodległość i własne
cesarstwo ustanowiła, w Uruguaju
ponownie wybuchły niezadowolenia
i na ziemi argentyńskiej poczęły się
formować legjony, by Uruguaj przy-
łączyć „a las provincias unida-
del Sud“. Argentyna podparła re-
wolucję pieniędzmi i bronią.

Ochotnicy argentyńscy przekro-
czyli granicę w r. 1825. Jenerał
uruguajski Rivera wypowiedział po-
słuszeństwo Brazylii i przyłączył się
do rewolucjonistów.

Wybuchła wojna. Argentyńcy
zwyciężyli na lądzie i morzu, lecz
byli tak wyczerpani, że zwycięstwa
wykorzystać nie mogli; brakło im
broni, a przede wszystkim pienię-
dzy. Musieli więc argentyńcy za-
wrzeć pokój z wojskiem cesarskim
i wyrzec się Uruguaju.

Naród argentyński nie zgodził
się na te haniebne warunki i do
nowej wojny się gotował.

W tę nową zawieruchę wmieszała
się Anglja i przyszło do nowej u-
gody, w której Brazylja i Argenty-
na musiały się wyrzec wszelkich
pretensyj do Uruguaju — uznając
jego niepodległość. Ugoda ta zo-
stała podpisana dnia 28 Sierpnia
1828 roku.

Uroczystość tę, wszystkie trzy
kraje obchodziły wspaniale. Wysz-
łano wzajemnie osobliwe poselstwa,
by w uroczystościach, w stolicach
brali udział.

W Argentynie, Uruguaju i Brazy-
lii w tym dniu zostały odsłonięte
pomniki i wzajemnie zaprzysięgano
sobie dalsze zgodne współzycie.

Konsulat poszukuje

ul. Las Heras 1617 — Buenos Aires
Wydział Konsularny przy Poselstwie
R. P. w Buenos Aires poszukuje:

Antonięgo Jaworskiego, pochodzącego
z Mościsk w Małopolsce.

Władysława Długosza, pochodzącego z
Cwierzbony.

Stefana Dychtariuka, pochodzącego ze
Starego Miasta Miropoln na Wołyniu,

Heleny de A. Bachus, pochodzącej ze Lwowa.
Teodora Kuczyca, pochodzącego z Wisznieje,
gmina Porpliska, pow. Dzisieński.

Semena Zarembe, pochodzącego z Romanowego
Siola, p. Haluszczyńcy w Skalat.

Michała Jarowickiego, pochodzącego z Potupa-
nówki, poczta i powiat Skalat, woj. Tarnopolski
Anastazję Stasiaszyn vel Fedyszyn lat 26. pocho-
dząca z Orzechowca.

Jana Zwierzyńskiego, pochodzącego ze wsi Tu-
rady, pow. i poczta Żydaczów, woj. Stanisławow-
skie

Parasę Sopowską, pochodzącą z Turka, wieś
Działkowce, pow. Kołomyja.

Ktokolwiek mógłby o wymienionem
udzielić bliższych informacji, względnie
podać dokładny adres, zechce o tem za-
komunikować wymienionemu wyżej Urzę-
dowi“

Kierownik Wydziału Konsularnego

Romuald Putryński Wicekonsul

Polsko-Słowiańska Kompanja

Okrętowa

Pan A. Szuber, właściciel agencji okrę-
towej i kantoru wymiany przy ul. Re-
conquista 1100 prosi nas o polanie do

wiadomości publicznej — iz kierownictwo
powyższej agencji powierzył b. urzędniko-
wi Konsulatu Polskiego p. Józefowi Neu-
weltowi, dział zaś wymiany pieniędzy
objął p. Jakób Zierler — rodem z Mało-
polski, były buchalter i referent giełdowy
Banku Narodowego w Monachjum.

Pan Szuber ma nadzieję, iz powyższe
dwie osoby dają całkowitą rękojmię, iz
wszystkie sprawy załatwiane będą solid-
nie i szybko.

Listy do odebrania

Agencja Okrętowa „Cosulich Line“ na-
desłata listę osób przybyłych okrętami tej
linji z Polski, dla których ma listy z
Kraju, lecz niema ich adresów:

Irwinski o Iwinski Stanislaw.	4 listy
Szechowicz Semen	2 „
Wiwczarowski Mikołaj	1 list
Luzny Basilio	1 „
Szanowij Styfur Lesiw	„ „
Hajduk Józef	„ „
Uszko Walety	„ „
Slimelfardo S.	„ „
Semkow Mikołaj	„ „
Greschlara	„ „
Swiderskiej Anny	„ „
Halijo Wasyl	„ „
Czepuleke Hossit	„ „
Dubrowski Franciszek	„ „
Dogiela Józefa	„ „
Mazur Józef	„ „
Madou Józef	„ „
Chaskil Chnikiest Bilgoraj	„ „

19-9-28.

! PALACZE !

Spróbujcie najlepsze papierosy z tytoniu macedońskiego jasnego,
sprowadzonego z Europy, po cenach bardzo przystępnych:

Papierosy Praga z ustnikiem	20 szt. \$ 0.45
„ Egipskie	10 „ „ 0.45
„ Własta	10 „ „ 0.25
„ luksusowe Ghiubek i Yaka	20 „ „ 2.25
Cygara „Virginia“ ze słomką	1 „ „ 0.20

Sprzedaz hurtowna i detaliczna c. **Reconquista** 387, podw. 2 esc. 7

Na prowincję wysyłamy zamówienia od \$ 2— w zwyż, które łą-
cznie z kosztami przesyłki 30 cent. należy przesłać listem poleconym
(certificado) lub „Giro Postal“ pod adresem:

Leopoldo Bison, Buenos Aires c. Reconquista 387, escr. 7

Towarzystwo

„MEDDA“

Akcyjne

50 lat egzystencji

Reconquista 416

Największa i najdłużej istniejąca firma bankowa ze swym

Oddziałem polskim

Bilety okrętowe do i z Polski po cenach bardzo zniżonych. Przesyłka pieniędzy do Polski w efek-
tywnych dolarach i złotych, aż do domu adresata. Wszelkich informacji udzielamy chętnie i bezpłatnie

Towarzystwo „MEDDA“ Akcyjne
Reconquista 416 Buenos Aires

PRZEGLĄD

Religijny Parafjalny i Społeczny

Pikada Galicyana

Dnia 2 Września 1928 r.

Szan. Panie Redaktorze!

Już Szan. P. dawno o tem wie, że w tych kolonjach, nasze „warszawiaki” — osadnicy z Kongresówki — którzy od naszych związków parafjalnych trzymają się zdala, a jedni, nawet nas „galicyanów” nienawidzą że rzymskie stosunki utrzymujemy, ciągle chwalą narodowy; nawet jednego z naszych namawiali, by się na księdza narodowego wyświęcić pozwolił.

Zapewno spodziewali się, że gdyby jednego z naszych zrobili księdzem, dostaliby w swe ręce naszą kapliczkę; powstał by więc w naszych kolonjach „kościół narodowy” bez wielkiego kłopotu i bez ofiar — co jest najważniejszem — bo nasi „warszawiacy” wciąż nam wytykają, że księza „rzymscy” — tak nazywają naszych księży —

zdarliby z biednego człowieka ostatnią koszulę. Zato wychwalają księży narodowych, którzy nie uprawiają takie zdzierstwo, lecz w dnie powszednie pracują, by na swoje utrzymanie zarobić. Tak np. w Nort Ameryce „ksiądz” narodowy jest szoferem i zarabia a w niedzielę darmo nabożeństwo odprawia.

Trudno mi to wyrozumieć, ale p. Red. więcej czyta, to prędzej będzie wiedział czy to prawda co oni gadają, ale mój chłopski rozum mówi:

— Choćby tylko jaki związek lub towarzystwo istniało, trzeba miesięcznie lub rocznie płacić. Trzeba mieć dom gdzieby się zejść było można, a taki dom sam nie powstanie, trzeba go wybudować i utrzymywać.

Czy to naprawdę u narodowych niema zdzierstwa?

Zdaje mi się, że nasi „warsza-

wiacy” spuścili już nas na brodę, gdyż „wylazło szydło z worka” i wyczytali w swych gazetach, jakiś „list pasterski „biskupa” marjawitów w Polsce”, którego Szan. P. Red. wysłał, by i nasi parafjanie dowiedzieli się, kto większe zdzierstwo uprawia. Szczególnie do wiadomości podać tym, którzy wszystko chcieliby za darmo.

List pasterski marjawicki

„Otóż woła Bożą jest, aby wszyscy Marjawici, nie wyłączając dzieci, płacili na utrzymanie Duchowienstwa i dobroczynnych instytucyj przy Świątyni pogłówny podatek roczne w ilości 1 złotego od osoby. Oprócz tego każdy Marjawita, po dojściu do 20 lat, powinien płacić zwykłą daninę Arcybiskupowi Marjawitów w ilości 2 złotych rocznie na potrzeby Świątyni. Wkońcu na utrzymanie Duchowienstwa parafjalnego, Sióstr i do-

Henryk Sienkiewicz

9

Quo Vadis

Powieść z czasów Nerona.

(Ciąg dalszy)

Udam się dziś jeszcze do Cezara i będę go błagał, by rozkaz odmienił. Czy mnie wysłucha — nie wiem. Tymczasem bądź zdrowa, Ligio — i wiedz o tem, że i ja, i Pomponia błogosławiliśmy zawsze dzień, w którym zasiadłaś przy naszym ognisku.

To rzekłszy, położył jej rękę na głowie, ale choć starał się zachować spokój, jednakże w chwili, gdy Ligia zwróciła ku niemu oczy, zalane łzami, a potem, chwyciwszy jego rękę, poczęła ją do ust przyciskać, w głosie jego zadrgał żal głęboki, ojcowski.

— Żgnaj radości nasza i światło oczu naszych! — rzekł.

I prędko wyszedł z powrotem do atrium, by nie pozwolić opanować się niegodnemu Rzymianina i wodza wzruszeniu.

Tymczasem Pomponia, zaprowadziwszy Ligię do cubiculum, poczęła ją uspokajać, pocieszać, dodawać jej otuchy i mówić słowa — brzmiące dziwnie w tym domu, w którym tuż obok, w przyległej świetlicy, stało jeszcze „lararium” i ognisko, na którym Aulus Plaucyusz, wierny dawnemu obyczajowi, poświęcał ofjary bogom domowym. Oto czas prośby nadszedł. Niegdyś Wirginiusz przebił pierś własnej córki by ją wyzwolić z rąk Appiusza; dawniej jeszcze Lukrecya dobrowolnie przypłaciła życiem hańbę. Dom Cezara jest jaskinią hańby zła, zbrodni.

„Lecz my, Ligio, wiemy dlaczego —

nie mamy prawa podnieść na siebie rękę...” Tak jest! — To świętże, pozwala jednak bronić się od zła i hańby, choćby tę obronę życiem i męką przyszło przypłacić. Kto czysty wchodzi z przybytku zepsucia, tem większa jego zasługa. Ziemia jest takim przybytkiem, ale na szczęście życie jest jednym mgnieniem oka, a zamartwychwstaje się tylko z grobu, za którym, nie władne już Nero, lecz Miłosierdzie — i zamiast bólu jest radość, i zamiast łez wesele.

Poczem ją mówił o sobie Tak! Spokojna jest — ale i w jej piestach nie brak ran bolesnych. Oto na oczach jej Aulusa leży jeszcze bieżmo, jeszcze nie spłynął na niego źródło światła. Niewolno jej także wychowywać syna w Prawdzie. — Więc gdy pomyśli, że tak może być do kresu życia i że nadejść może chwila rozłączenia się z nimi, stokrój większego i straszniejszego, niż to czasowe, nad którym obie teraz boją — nie umie nawet pojąć, jakim sposobem potrafi być bez nich, nawet w niebie, szczęśliwa. I wiele już nocy przepłakała, wiele spędziła na modlitwie, żebźić o zmilowanie i łaskę. Lecz swój ból ofiaruje Bogu — i czeka — i ufa. — A gdy teraz nowy spotyka ją cios, gdy rozkaz okrutnika zabiera jej drogą głowę — tę, którą Aulus nazwał światłem oczu, ufa jeszcze, wierząc że jest moc nad Nero nową większą — i Miłosierdzie od jego złości silniejsze.

I przycisnęła jeszcze silniej do pierwi główkę dziewczyny, ta zaś osunęła się po chwili do jej kolan i ukrywszy oczy w fałdach jej peplun, pozostała tak przez długi czas w milczeniu, lecz, gdy się wre-

szcie podniosła, na twarzy jej widać już było nieco spokoju.

— Żal mi ciebie, matko, i ojca, i brata, ale wiem, że opór nie przydałby się na nic, a zgubił was wszystkich. Natomiast przyrzekam ci, że słów twoich nie zapomnę nigdy w domu Cezara.

Raz jeszcze zarzuciła jej ramiona, na szyję, a potem, gdy obie wyszły do oculus, poczęła się żegnać z małym Plaucyuszem, ze starszkiem Gekiem, który był ich nauczycielem, ze swoją szatną, która niegdyś nianczyła ją, i ze wszystkimi niewolnikami.

Jeden z nich, wysoki i barczysty Egijczyk, którego z domu zwano Urzus, a który w swoim czasie, razem z matką Ligii i z nią, przybył z inną ich służbą do obozu Rzymian, padł teraz do jej nóg, a następnie pochylił się do kolan Pomponii, mówiąc:

— O domina! pozwólcie mi iść z moją panią, abym jej służył i czuwał nad nią w domu Cezara.

— Nie naszym lecz Ligii jesteś służą — odrzekła Pomponia Grecyna — lecz żali cię dopuszczają, do drzwi Cezara? i w jaki sposób potrafisz czuwać nad nią?

— Nie wiem, domina, wiem jedno, że żelazo króczy się w moich rękach, jak drzewo...

Aulus Plaucyusz, który nadszedł na tę chwilę dowiedziawszy się o co chodzi, nietylko nie sprzeciwił się chęci, Urzusa, ale oświadczył, że nie mają nawet prawa go zatrzymywać. Udsyłają Ligię, jako zakładniczkę, o którą upo nina się Cezar — a zatem obowiązani są odesłać jej orszak — który przychodzi wraz z nią pod opiekę Cezara. Tu szepnął Pomponii, że,

brocznych zakładów parafjalnych należy oddawać pierwociny urodzajów w ilości dwóchsetnej części zbiorów. Naprzykład: komu się urodzi 200 garncy zboża, to jeden garniec powinien oddać na potrzeby parafji. Robotnicy, nie posiadający roli, płacą dwóchsetną część swego zarobku rocznego. — To są obowiązujące wszystkich podatki kościelne. — Ktoby ich nie chciał uiszczać, za Marjawitę uważany nie będzie i z kościoła Marjawickiego wykluczony zostanie. Zwolnieni są od tych podatków tylko ci, którzy są na utrzymaniu Świątyni lub parafji, jako to: Ojcowie, Siostry, Bracia zakonni, dzieci internackie i ubodzy w przytułkach naszych pozostający. Oprócz powyższych podatków i danin obowiązujących wszystkich, należą się Bogu i Kościołowi dla Chwały Bożej i rozwoju Kościoła św. ofiary dobrowolne w pieniądzech lub naturze, które każdy według tego, jak mu Duch św. poda do serca, Bogu składać powinien, wszakże go nikt w tem co da kontrolować nie będzie.

I tak: każdy przybywający do Świątyni dla oddania chwały i czi

Utajonemu w Eucharystji swemu Panu i Królowi, powinien złożyć jakąkolwiek ofiarę w pieniądzech lub naturze, żeby, jak mówi Pismo św., nie przychodził tam z próżnymi rękami. A jeśli z darem ziemskim przyjdzie, z darem niebieskim odejdzie.

Gdy zajdzie potrzeba odnowienia kościoła lub postawienia budowli, i Marjawici na ogólnem zebraniu uchwała odpowiednią składkę, to takową w oznaczonym terminie każdy uiszczyć powinien, w przeciwnym razie może być wydalony ze Zgromadzenia Marjawickiego, jako sługa niepożyteczny, mocą chwały tegoż Zgromadzenia. Te są główne wytyczne, dotyczące danin i składek na rzecz Kościoła Marjawickiego, obowiązujących lud Marjawicki. Jak widzicie, Najmilsi, są to ciężary na Was nałożone bardzo lekkie, bo powiedział Chrystus Pan: „Jarzmo Moje wdzięczne i brzemię Moje lekkie“. Ale jeśli kto z Was nie chciał przyjąć tego brzemienia na siebie, będzie wyrzucony precz w ciemności zewnętrzne i tam nałożą na niego ciężar którego unieść nie będzie mógł, a dźwigać go będzie musiał.

Od Redakcji! Marjawici i Kościół Narodowy, są to dwie różne sekty. — Marjawici powstałi w Polsce, popierani przez Moskali, a Kościół Narodowy, czyli Hodurowy, w Północnej Ameryce. — Ci ostatni otrzymują wielkie zapomogi od protestantów angielskich, dlatego mniej od swoich zwolenników żądają; marjawici niemając takiego poparcia, odezwali się do swych zwolenników, nakładając na nich podatki. Widocznie „List arcybiskupski marjawicki“ nie wiele skutkował i dlatego niedawno marjawici złączyli się z hodurowcami, aby też mogli wsparcie protestanckich sekt zyskać.

My, Katolicy powinniśmy prosić Boga, aby błędzące owieczki, do różnych sekt należące, powróciły na łono Prawdziwego Kościoła Katolickiego, aby rychło nastała Jedna owczarnia i Jeden Pasterz!

Filip Callahan, jeden z założycieli osławionego w Ameryce Ku-Klux-Klan'u, przebywa obecnie u jezuitów w Detroit i gotuje się do przyjęcia religji katolickiej.

pod pozorem orszaku może jej dodać tyle niewolnic, ile uzna za stosowne — centuryon bowiem nie może odmówić ich przyjęcia.

Dla Ligii była w tem pewna pociecha, Pomponia zaś również była rada, że może ją otoczyć służbą swego wyboru. Jakoż, prócz Urza, wyznaczyła jej starą szatną, dwie Cypryjki, biegłe w czesaniu, i dwie kąpielowe dziewczki germańskie. Wybór jej padł wyłącznie na wyznawców nowej nauki, gdy zaś i Urzus wyznawał ją już od lat kilku, Pomponia mogła liczyć na wierność tej służby, a zarazem cieszyć się myślą, że ziarna prawdy zostaną posiane w domu Cezara.

Napisała też kilka słów, polecając opiekę nad Ligią wyzwolenicy Neronowej. Akte. Pomponia nie widywała jej wprawdzie na zebraniach wyzawców nowej nauki, słyszała jednak od nich, że Akte nie odmawia im nigdy usług i że czytuje cheiwie listy Pawła z Tarzu. Wiadomem jej było zresztą, iż młoda wyzwolenica żyje w ciągłym smutku, że jest istotą odmienną od wszystkich domowniczek Nerony, i że wogóle jest dobrym duchem pałacu.

Hasta podjął się sam wręczyć list Akte. Uważając też za rzecz naturalną, że córka królewska musi mieć orszak swych usług, nie czynił najmniejszej trudności w zabranii ich do pałacu, dziwiąc się raczej małej ich liczbie. Prosił jednakże o pośpiech, z obawy, by nie być posądzonym o brak gorliwości w spełnianiu rozkazów. Godzina rozstania nadeszła. Oczy Pomponii i Ligii znów zapływały łzami; Aulus jeszcze raz złożył dłoń na jej głowie, i po chwili żołnierze, przeprowadzani krzykiem małego Aulusa, który, w

obronie siostry, wygrażał swemi pięściami centuryonowi — wprowadzili Ligię do domu Cezara.

Lecz stary wódz kazał gotować dla siebie lektykę, tymczasem zaś zamknął wszy się z Pomponią w przyległej do oecis pinakotece, rzekł jej:

— Słuchaj mnie, Pomponio. Udaj się do Cezara, choć sądzę, że napróżne, a jakkolwiek słowo Seneki nie już u niego nie znaczy, będę i u Seneki. Dziś więcej znaczą Sofoniusz, Petroniusz lub Waltyniusz... Co do Cezara, może i nie słyszał on nigdy w życiu o narodzie Ligii, i jeśli zażądał wydania Ligii, jako zakładniczki, to dlatego, iż ktoś go do tego podmówił, łatwo zaś odgadnąć, kto mógł to uczynić.

A ona podniosła na niego nagle oczy:

— Petroniusz?

— Tak jest.

Nastała chwila milczenia, poczem wódz mówił dalej:

— Oto co jest wpuścić przez próg którego z tych ludzi bez czei i sumienia. Przykłęta niech będzie chwila, w której Winicyusz wszedł na nasz dom! On to sprowadził do nas Petroniusza. Biada Ligii, albowiem nie o zakładniczkę, o nałożnicę im chodzi.

I mowa jego, z gniewu, z bezsilnej wściekłości i z żalu za przybraniem dzieckiem, stała się jeszcze bardziej świszcząca, niż zwykłe. Czas jakiś zmagął się sam ze sobą i tylko zacisnięte pięści świadczyły, jak ta wewnętrzna walka jest ciężka.

— Czcilem dotychczas bogów — rzekł — ale w tej chwili myślę, że niemasz ich nad światem, i że jest tylko jeden, zły, szalony i potworny, któśrnu imię Nero.

— Aulu! — rzekła Pomponia. — Nero jest tylko garścią zgnitego progu wobec Boga.

On zaś począł chodzić szerokimi krokami po mozaice pinakoteki. W życiu jego były wielkie czyny, ale nie było wielkich nieszczęść, więc nie był do nich przyzwyczajony. Stary żołnierz przywiązał się był do Ligii więcej, niż sam o tem wiedział, i teraz nie umiał się pogodzić z myślą, iż ją stracił. Prócz tego czuł się upokorzony. Zaciężyła nad nim ręką, którą pogardzał, a jednocześnie czuł, że wobec jej sity, jego siła jest niczem.

Lecz, gdy wreszcie potłumił w sobie gniew, który mieszał mu myśl, rzekł:

— Sądzę, że Petroniusz nie odjął nam jej dla Cezara, nie chciałby bowiem narazić się Poppei. Więc albo dla siebie, albo dla Winicyusza... Dziś jeszcze dowiem się o tem.

I po chwili lektyka unosiła go w stronę Palatynu, Pomponia zaś, zostawszy sama, poszła do małego Aulusa, który nie ustawał w płaczu za siostrą, i w porózkach przeciw Cezarowi.

Rozdział V

Aulus słusznie jednak domyślał się, że nie zostanie dopuszczony przed oblicze Nerony. Odpowiedziano mu, że Cezar zajęty jest śpiewem z lutnistą Terpaosem i że wogóle nie przyjmuje tych, których sam nie wezwał. Innemi słowy, znaczyło to, by Aulus nie próbował i na przyszłość widzieć się z nim.

Natomiast Seneka, jakkolwiek chory na gorączkę, przyjął starego wodza ze cziągą mu przynależną, ale gdy wysłuchał, o co mu chodzi, uśmiechnął się gorzko i rzekł:

Ciąg dalszy nastąpi.

Wiadomości z Osad Polskich

Michałowo (Karpaty) L. Alem

Wóz „galicyjski” pionierem kultury

Nasza galicyjska kultura, choć przez niektórych jest przy każdej sposobności gardzona i poniżana, jeszcze górą!

Widocznie ci ludzie, co ją krytykują mają zbyt ograniczony światopogląd.

Tak samo gardzoną jest kreolska kultura w Misiones, nawet przez rząd, a jednak kreole korentynscy lub brazylijscy są pierwsi, którzy w lesie ścieżki wydeptują i pierwszy wyręb robią. Nie wszyscy nasi ludzie, mają na tyle odwagi, by samotnie, na ustroniu w lesie zamieszkać, gdyż chcą żyć w skupieniu.

Kreol nato nie zważa, czem głębiej w las tem lepiej dla niego. On zrobiwszy pierwszy ścieżki, ślad kultury ludzkiej, buduje „tapere” — szakas, wyrębie kawał lasu, zasadzi kilka krzaków kukurudzy mandioki, chowa kilka sztuk drobiu, z jedną lub dwie świnię, z jednego konia dla wyjazdu i na tem wymagania jego kultury się kończą.

Za śladami kreolów idą nasi koloniści. Odkupują tapere i rosę i zaczynają po swojemu gospodarzyć.

Pierwszą i najważniejszą czynnością naszego kolonisty, jest powiększenie i polepszenie pomieszkania. Nie zadzwolnia się jednym koniem, lecz stara się o krowinę, rozinną stado kur i wieprzy i rozszerza „rosę” by miał gdzie siać i sadzić różne zboża i produkta rolne.

Ale najważniejszym czynnikiem, które kulturę w całej okolicy w szybkim tempie podnosi, jest, że nasz kolonista chce do swej sadyby dojechać wozem.

I właśnie ten wóz galicyjski, tylekroć gardzony, potępiony i zwałczany, od czasu gdy auta zaczęły się szerzyć i nowoczesną kulturę komunikacyjną wnosić, jest tym czynnikiem, który kulturę do każdego zakątka wnosi.

Ale czemu to na „carro polaco” narzekają i go zwalczają?

Bo nie toruje takiej drogi, którąby samochodem można na złamanie karku pędzić. Wóz galicyjski toruje drogę wąską, omija wszelkie pnie, kamienie itp.

Robiono po miasteczkach zebrania, pisano zażalenia i skargi do gubernatorów i ministrów, by „carro polaco” wytepić, ale nie nie pomogło. Nakoniec nałożono

wielkie podatki, nie wpuszczają wjechać do miasta Posadas, ale i to nie skutkuje. Sam gubernator, którego miał być wykonawcą tego prawa, kupił sobie taki wóz do swej posiadłości w Yerbal Viejo. Nie inaczej postępują wszyscy urzędnicy, którzy ziemię nabyli.

Czemu?

Bo jest lekki i wygodny!

I koloniści z Brazylii przyprowadzili swoje wozy szeroko torowe jak samochody, a czemu się nie mnożą?

Bo za ciężki: zworką koni nie w każdej ścieżkę wjedzie i dojedzie.

Jeśli dziś liczna sieć dróg w górach Cerro Cora, Bonpland, Campinas itp, istnieje, dzięki tylko istnieniu woza „galicyjskiego”. A drogi i mostki jak się mnożyły, tak i nadal się mnożą, któredy tylko wóz polski raz dotarł.

Nasi, co wdarli się od rzeczki Isabel do picady Galicyjskiej, gdzie dzisiejsze Wincentowo, zapomniałi już o ścieżkach które przedzierać się musieli, bo otworzyli sobie drogi nowe, ominawszy wysokie góry. Tak samo utorowali sobie drogę nową obok szkoły Markowskiego, dziś zwaną pikadę Belgrano. Obeszli przeto „paso Martirez” o wiele wyżej, gdzie może tylko 24 do 48 godzin woda po deszczu nie przepuszcza.

Dziś komunikacja pomiędzy naszymi polskimi środowiskami „Karpaty” stały się łącznikiem. Nie potrzeba jechać aż przez Bonpland, tylko przez Cerro-Cora Derendinger, można zwiedzić Wincentowo Wojciechowo, Michałowo i przedostać się przez L. Alem do Stanisławowa i znów wóz galicyjski stał się narzędziem łączącym Karpaty, chociaż najmłodsza osada, tworzy środek osad galicyjskich.

Za 2 godziny jazdy konno można być — z Karpat — w Stanisławowie, Magdalenowie, lub Wincentowie.

Na Karpatach dzielą się wody, jedne spadają do Parany, drugie do Uruguaju. Mieszkaliby na „Michałowo” i w okolicy ruin Martirez galicyjskie, dawno byłaby otwarta droga wozowa przez Santa Maria do Concepción i Apostoles lub Azary. Lecz mamy nadzieję, że i tamteży niezadługo wóz galicyjski się przedostanie i nie będzie potrzeba, aż przez pikadę San Javier do nas objeżdżać.

Karpacki osadnik

Wojciechowo (O. V. Andrade)

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę ogłosić dołączony spis robocizny i daniny, dla naprawienia drogi od Jakóba Terleckiego do Olegario V. Andrade Derendinger) od stycznia do 22 września rb.

	ma wóz?	J. T. dni rob.
Tereszczuk Józef	nie	2
Tereszczuk Ludwik	„	2
Wdowiak Jan	ma	1 i pół
Sowołoj Marko	—	—
Bohaczenko Grzegorz	ma	1
Hajdasz Maria (syny)	„	6 i pół
Wdowiak Jan (wdowa)	„	6 „
Tytek Demetro	„	1
Hopeczuk Semen	„	1
Stekły Antoni	„	—
Kościak Józef	—	—
Rektor Władysław	—	1
Pronczuk Teodor	ma	1
Wowniany Stefan	nie	1
Hincyszyn Stanisław	„	1
Bekier Wojciech	ma	2
Bojczuk Michał	„	1
Terlecki Jakób	„	32
Półkowski Wincenty	„	5 i pół
Makarczuk Michał	—	—
Koruniak Maksym	ma	2 pesy
Kwaśnicki Aleksander	„	5 „
Terlecki Jakób	„	5 „
„ „	robił wozem	2 dni
Półkowski Wincenty	„	1 „

Jackowo (Campinas - C, Cora)

W naszych stronach po raz drugi inżynierowie ziemię rozmierzili. Nie wiadomo króty rozmiar od rządu zostanie potwierdzony. Według pierwszego rozmiaru, zostały osadnicy uwzględnieni. Ziemia została tak rozmierzona że każdy mniej więcej dostał co brał w posiadłości i gdzie pracował dla swej przyszłości. Drugi rozmiar został wykonany na system kwadratowy jak na starych kolonjach Apostoles i Azara t. j. na czakry po 25 hektary. Jeśli ten podział zostanie potwierdzony, to wielką niesprawiedliwość się wyrządzi niektórym osadnikom. Niejeden będzie widział jak jego praca została przydzielona do dwóch lub nawet do czterech czakrów jak na przykład naszemu Wł. Petrófowi się stało. A Rusini będą musieli swoją Cerkiew przenieść na inne miejsce, gdyż stoi na ulicy rządowej.

Chodzą też pogłoski, że rząd chce zaraz wystawić tytuł własności — tym którzy z góry lub połowę zapłacą — dlatego że rząd trzymuje przeszło 150 inspektorów na nieustającą kontrolę co powoduje wielkie wydatki, a niektórzy urzędnicy nadużywają swoje stanowisko. Dużo jest takich którzy co nie będą mogli zyskać z tego przywileju, ale nie brak takich, co chętnie by dołożyli wszelkie siły aby się wyswobodzić z tego niewolnictwa i czempredzej być właścicielem swej ziemi.

Jackowiak.

Worki Nowe z Cukru

Ma zawsze na składzie i tanio sprzedaje N. Kramer w Apostoles. Kiedy tylko przyjdziecie, zawsze ich dostaniecie. Worki te są większe, niż od mąki i całkiem nowe. Kto kupuje większą ilość dostaje opust.

Kupuję kury i kurczęta w Apostoles

Placę te same ceny gotówką jakie są w Posadas wedle poniżej podanej taryfy:

Kury wielkie	po 1 pesowi	Kurczęta wielkie	po 0,90
Kury średnie	po 0,90 „	Kurczęta średnie	po 0,70 do 0,80
Kury małe	po 0,70 do 0,80	Kurczęta małe	po 0,50 do 0,60

Mieszkam półtora kwadry od cerkwi, albo jedną kwadrę od kooperatywy ruskiej w stronę do gór. Kupuję zawsze przez cały rok na większą ilość, ile kto przywiezie.

Wasył Slobodian

Apostoles

Buenos Aires**Powrót P. Posła**

Jak się dowiadujemy z Poselstwa R. P. w Buenos Aires — Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Polski w Buenos Aires Dr. Władysław Mazurkiewicz wraz z małżonką wraca do Buenos Aires dnia 11 października b. r. statkiem „Atlanza”.

Przyjecie P. Posła na okręcie „Krakus”

Jak się dowiadujemy, Zarząd Tow. „Dom Polski” urządza na pokładzie okrętu „Krakus” dnia 14 października o godz. 15 ej zabawę, która będzie zarazem przyjęciem powitalnym pana Posła Dr. Mazurkiewicza.

Będzie to nadzwyczajnie wydarzenie w historii polonji buenosareńskiej i spodziewać się należy, że wielka liczba Rodaków, mieszkających w Buenos Aires i okolicy weźmie udział w tem przyjęciu, by równocześnie uczyć powracającego P. Posła z Polski i cieszyć się widokiem pierwszego okrętu handlowego pod banderą polską na wodach argentyńskich.

Magdaleno (Picada San Javier)**Pikada „Haukaluk”**

Donoszę Szan. Panu Red., że pikada „Haukaluk” została przez inspektora szkolnego przezwana pikadą „Lucero”. Dawna nazwa pikady „Haukaluk” słusznie się jej należała, bo bracia Haukaluki pierwsi nią najdalej w las weszli, dopiero później inni.

Szkoła Rządowa

W dniu 7 września rb. otwarto nową szkołę rządową na pikadzie „Lucero” w domu Bazyla Szkromydy.

Początkowo, nauczyciel, który chciał być dyrektorem, nalegał na Demetra Haukaluka by dom na szkołę wybudował, lecz nie mogli się pogodzić. Szkromyda chętnie się zgodził, gdyż i tak byłby budynku stracił, bo zostały na czakrze Tańskiego. Tutaj nauczyciel jeszcze lepiej skorzystał, niż dyrektorka u Piotra Marceniuka, bo dostały mu się dwa wielkie „galpony”, za które obiecał kiedyś zakłócić. Nauczyciel chciał, by Szkromyda obit jeszcze ściany deskami i zrobił podłogę, ale ten odmówił, wymawiając się brakiem czasu, przeczco nauczyciel własnym kosztem do porządku budynku doprowadzi, ale Szkromyda resztę prawa do nich straci.

Pomiar

Pomiar na pikadzie „Lucero” wyszedł źle, tylko Jan Butiuk i Franciszek Czajkowski mieszkający na samym jej końcu dobrze wyszli. Bazyla Szkromedę i Tańskiego zostawił geometra na jednym czakrze i zato że się gniewają, nawet im między nie naznaczył.

Cerkiew Rusińska

Cerkiew Ruska na pikadzie San Javier po czterech latach uciążliwej pracy, została ukończona. Dzieło twórców chwali; ani na pikadzie Galicyana, ni w Campinach nie jest tak piękna.

Dnia 1 września przybył tu ksiądz ruski i był przez 9 dni. Przez ten czas naradzano się w różnych sprawach.

W niedzielę 2 września rb. po nabożeństwie ksiądz wyczytał, kto czym do bydowy cerkwi się przyczynił. Największą zasługę ma rodzina Kozaczków, bo robo-

tnikom pracującym przy budowie, wikt dawała.

Uroczyste poświęcenie jeszcze się nie odbyło, bo cerkiew nie całkiem skończona, tak samo patrona dotychczas nie obrano.

Po nabożeństwie w cerkwi zebrali się wszyscy obecni w domu gospodarza Mikołaja Kozaczka, gdzie odbyło się przedstawienie teatralne, przeplatane wieszami i śpiewami narodowymi ukraińskimi.

K. Z.

Wiadomości parafjalne**Kazmierzowo (Col. Corpus)****Ochrzczeni zostali**

Biczek Roman, syn Wiktora i Anny Jelinek.

Peliński Wincenty syn Wincentego i Leokadii Łukowskiej.

Tański Ludwik, syn Mieczysława i Walerji Skrzydlewskiej,

Józefowo (kol. Roca, Corpus)**Ochrzczeni zostali**

Masłowski Wacław, syn Adama i Melanii Łukasiewicz.

Czerewin Michał, syn Jana i Julji Tyminskiej.

Łukasiewicz Władysław, syn Adama i Zofji Nieczyda.

Puchalski Adam, syn Ignacego i Jadwigi Dembowskiej.

Kozłowski Michał, syn Piotra i Florentyny Pilaszek.

Biuletyn Dyrekcji Ziemi**Oddanie koncesyj**

Bonpland: Stanisław Miluzewicz solar d. manz. 50. Michał Daneluk lote 174 frac. a.

Wydane terminy

Sierra San Jose: 6 miesięcy dla Teodora Borocosky lote 53 aby zorał obzarziemi nakazany.

Cerro Cora: 6 ms. dla Bazyla Karuca frac. a i b lote 48 aby wypełnił obowiązania

Kadukowune

Sierra San Jose: lote 69 Stefana Moroza. Tytuły własności mają być wydane

Azara: Spadkobierców Laura Kruka frac. A. B. D. lote 50.

Caducidad de venta

Sierra San Jose: Lote 34 przyznany dla Konstancya Surkina, ma Dyrekcja Ziemi zbadać stanowisko Bazyla Letreniuka,

Cena ziemi

Sierra San Jose 12 \$ za ha. za lote 34.

Franciszek Wojtaszyn

Sklep — kupno produktów kolonialnych
CERRO—CORA (Derfendinger) Misiones

CASA NUEVA

de

ITURBE & TAUBER

Pianos, Pianolas, Victrolas Ortofónicas
Nowości w diskach polskich i ruskich
Posadas — Misiones

Sprzedam**Wóz na resorach**

Forma „chaty” ładnie i mocno zrobiony, w dobrym stanie. Najlepiej nadaje się dla hadlarzy po kolonjach bo mogą nim wwozić produkta do miasta Posadas.

Zainteresowani mogą zgłosić się po cenę listownie lub osbiście do
Jakóba Terleckiego
Olegario V. Andrade

Ryżownia**„El Polones”**

Kupuje i czysci ryż w jakiegolwiek ilości
miele kukurudze i inne zboża.

Michał Zubrzycki

APOSTOLES — Misiones F. C. N. E. A.

„La Cooperativa Polonesa”

Wielki wybór nowo sprowadzonych
towarów metrowych—obuwia — narzędzi
kuchennych i wszelkich drobiazgów

Maszyny do szycia marki**„Leticia”**

Ceny bardzo przystępne.

Jan Dłutoski**Madoery Bresca & Cia**

Kupuje Jerba mate, Tytoń i wszelkie inne produkty kolonialne — Posiada zawsze wielki
wybór różnych towarów.

Kolonja Cerro-Cora Misiones

„Handel Polski”**Józefa Kozłowskiego**

Kupuje produkta kolonialne. — Ma
zawsze na składzie wielki wybór
wszelkich towarów

Korpus

Misiones

Leon Dzikowski

Kupuje produkta kolonialne — Ma zawsze
na składzie wielki wybór wszelkich towarów

Ceny bardzo przystępne

KOLONJA KORPUS

Misiones